

## STRATEGIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ FEDERACJI ROSYJSKIEJ W CZASACH II SMUTY

### STRATEGY OF RUSSIAN FEDERATION FOREIGN POLICY IN THE TIME OF SECOND SMUTA

Zamierzeniem niniejszego szkicu jest zarysowanie podstawowych trendów w polityce międzynarodowej Federacji Rosyjskiej w pierwszym dziesięcioleciu po rozpadzie ZSRR. Upadek imperium wymagał od głównego spadkobiercy takiego przewartościowania relacji z innymi państwami, aby zaistnieć w nowych geopolitycznych realiach. Badacze mówią o zachowaniach poimperialnych względnie postimperialnych, zmierzających do zachowania jak największego udziału w masie upadłości lub też odbudowy potęgi, ale na nowych zasadach<sup>1</sup>.

Federacja Rosyjska została uznana przez społeczność międzynarodową z początkiem 1992 r. za prawnego sukcesora wszystkich zobowiązań ciężących na ZSRR, a pozostawienie jej stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oznaczało przyznanie statusu mocarstwa<sup>2</sup>. Równocześnie wszystkie dawne republiki związkowe zostały uznane za suwerenne państwa, wszakże pod generalnym warunkiem, że wyrzekną się broni jądrowej<sup>3</sup>. Kreml miał odpowiadać za stabilizację regionu postradzieckiego. Początkowo wydawało się, że szczególne związki zapewniające bezpieczeństwo utrzymają się na obszarze od Bałtyku i Morza Czarnego po Pacyfik.

Ogromny wpływ na politykę Rosji wywarło „nowe myślenie” ery Michaiła Gorbaczowa. Zdefiniowano na nowo ideę bezpieczeństwa międzynarodowego. Porzucano myśl o wyścigu zbrojeń i traktowanie go jako środka osiągnięcia celów. Zaprzestano definiować bezpieczeństwo państwa jako brak zagrożeń militarnych, ale pojmowano je wielowymiarowo jako sumę „innych bezpieczeństw” – wojskowego, politycznego, gospodarczego, ekologicznego, żywnościowego itd. O bezpieczeństwie miały też decydować układowe stosunki z potencjalnymi nieprzyjaciółmi.

---

\* prof. dr hab., Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski

<sup>1</sup> S. Bieleń, *Oblicza imperializmu rosyjskiego*, w: A. Dudek, R. Mazur (red.), *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Toruń 2010, s. 25 i n.; idem, *Postimperializm – neoimperializm – transimperializm*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje o transformacji*, Warszawa 2010, s. 325 i n.

<sup>2</sup> M. Raś, *Postrzeganie Rosji w USA*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, Warszawa 2011, s. 104.

<sup>3</sup> Dotyczyło to Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu. Późniejsi krytycy twierdzili, że uczyniono to nazbyt pochopnie.

Rozpad rosyjskiego/radzieckiego imperium nie był ani pierwszym, ani jedynym rozpadem imperialnego państwa w XX w. Do refleksji skłaniały losy Turcji, Austro-Węgier, Francji i Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia próbowała zachować swoje wpływy pod flagą Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Werbalnie nawiązywało do niej określenie Wspólnota Niepodległych Państw, jaka zawiązała się na obszarze byłego ZSRR<sup>4</sup>.

Mimo utraty wielu składników potęgi przywódca Rosji Borys Jelcyn liczył na utrzymanie przez swój kraj równorzędnego statusu ze Stanami Zjednoczonymi. Postawił na zbliżenie z Zachodem, a zatem model stosunków, który miał opierać się na myśli politycznej „zapadników”. Jednakże wizja, w której stosunki rosyjsko-amerykańskie tworzyły główną oś ładu międzynarodowego, w sytuacji końca XX w. była już odczuwana od rzeczywistego układu sił (i problemów) w świecie. Próby utrzymania pozycji z epoki zimnowojennego ładu dwubiegunowego były skazane na niepowodzenie z racji utraty przez Rosję narzędzi polityki supermocarstwowej. Po trzech stuleciach dominacji Rosja utraciła strategiczną przestrzeń na kierunku zachodnim, której posiadanie było motorem napędowym rosyjskiej ekspansji w Europie. Przegranie zimnej wojny trzeba było odpokutować. Rozpad Związku Radzieckiego wyzwolił nadto siły odśrodkowe, które mogły prowadzić do rozpadu samej Federacji Rosyjskiej, jak separatyzm czecheński. Łączył się on z osłabieniem bezpieczeństwa Rosji na kierunku południowym zdominowanym przez muzułmanów. W Azji Środkowej podatny grunt znalazł fundamentalizm islamski.

Odrodzona Rosja w początku lat dziewięćdziesiątych układała na nowo swoje relacje z zagranicą, porządkując je w kolejnych kręgach. W pierwszym znalazło się jedenaście<sup>5</sup> państw powstałych na bazie byłych republik związkowych. Zawarte przez nie porozumienie nazwano Wspólnotą Niepodległych Państw. Na Kremlu liczone, że wzmocni ją **Układ o bezpieczeństwie zbiorowym państw-uczestników WNP** podpisany 15 maja 1992 r. w Taszkencie. Moskwa pragnęła utrzymać swoją supremację na obszarze byłego ZSRR, ale ogarnięta Smutą, nie miała do tego głowy. Dopiero po siłowej rozprawie z opozycją i opanowaniu sytuacji wewnętrznej po trzech latach udało się wypracować cele działania. Polityka rosyjska miała dążyć do wspierania politycznej i ekonomicznej stabilności tychże państw i do przywrócenia więzi integracyjnych. Myślano o odbudowaniu struktury militarno-politycznej, ale sukcesorzy Związku Radzieckiego nie byli tym zainteresowani.

Drugi z pięciu kręgów tworzyły dawne państwa satelickie wraz z trzema byłymi republikami bałtyckimi, trzeci – silne państwa, z którymi Rosja miała rozmaite wspólne interesy, tak w Azji, jak i w Europie, czwarty – główny dawny rywal – Stany Zjednoczone, piąty i szósty inne państwa – te położone w bliskości Rosji i te na antypodach. Generalizując, Kreml kierował się ideą *zapadniczestwa*.

Pod rządami nowych przywódców Borysa Jelcyna i Billa Clintona **stosunki rosyjsko-amerykańskie** weszły w nowy etap, chociaż nie taki, jak można by sądzić, czytając oficjalne deklaracje, w których oba państwa wciąż upewniały się o wyjątkowej

<sup>4</sup> K. Ignatowicz, *Dziedzictwo historyczne jako wyznacznik postrzegania dzisiejszej Rosji*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 70; W. Marciniak, *Konstruowanie wielkiego mocarstwa*, w: A. Dudek, R. Mazur (red.), *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, op. cit., s. 17; M. Gromow, *Wielkije kruszenie impierii w XX stoleti*, w: J. Diec (red.), *Rozpad ZSRR*, Kraków 2011, s. 31 i n.

<sup>5</sup> Do WNP nie przylączyły się państwa bałtyckie. Por. też M. Kosienkowski, *Strategia adaptacyjna Federacji Rosyjskiej wobec państw bałtyckich*, Toruń 2006.

odpowiedzialności za świat, ten zaś może niekoniecznie sobie tej odpowiedzialności życzył. Stosunki te cechowała bowiem asymetria, z której obie strony zdawały sobie sprawę, wbrew retoryce maskującej faktyczną nierówność. Prezydent Stanów Zjednoczonych owe trendy skwitował podczas wizyty w Moskwie w dniach 12–15 stycznia 1994 r., mówiąc o amerykańsko-rosyjskim strategicznym partnerstwie. Tym samym Clinton odesłał do lamusa obowiązującą blisko pół wieku, wymierzoną w ZSRR doktrynę powstrzymywania będącą przewodnią linią polityki amerykańskiej wobec obozu komunistycznego od 1947 r.<sup>6</sup> Jednocześnie na szczycie NATO Clinton przedstawił program „Partnerstwo dla Pokoju” wymyślony po to, aby usatysfakcjonować Rosję, godząc jej sprzeciw wobec projektów rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego z zamiarem rozszerzenia tegoż. Do udziału w programie zamierzano zaprosić 22 państwa powstałe na gruzach radzieckiego imperium z Rosją na czele<sup>7</sup>. Amerykanie chcieli osiągnąć jednocześnie dwa cele: zbliżyć Rosję do NATO i powiększyć liczbę członków NATO. Moskwa podjęła tę grę, licząc na dalsze ocieplenie stosunków rosyjsko-amerykańskich. Zgłosiła w czerwcu akces do tego programu. Zarazem Jelcyn i jego minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew optymistycznie zakładali, że Rosja szybko i łatwo zostanie włączona do rozmaitych światowych struktur. Gdy Rosja wycofała wojska z Niemiec, nagrodzono ją w 1994 r. **układem o partnerstwie i współpracy pomiędzy Rosją a Unią Europejską**<sup>8</sup>.

Sytuacja wydawała się Rosjanom sprzyjać, zwłaszcza że jej dyplomatyczna akcja prowadzona na rzecz idei ogólnoeuropejskiego partnerstwa przynosiła efekty. Na sesji Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) obradującej z udziałem prezydenta Clintona w Budapeszcie w dniach 5–6 grudnia 1994 r. przekształcono ją w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), organ, którego celem miała być koordynacja działań rozmaitych struktur mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, jak NATO, Unia Zachodnioeuropejska, Unia Europejska.

Kreml pogodził się tym samym ze zmianą roli NATO w Europie, ale chyba nie na olbrzymim obszarze na wschód od linii Curzona. Świadczyła o tym wypowiedź Jelcyna, gdy postulował stworzenie w oparciu o WNP systemu bezpieczeństwa zbiorowego symetrycznego do tego, jakim Sojusz Północnoatlantycki zamierzał objąć Europę. Była to oferta dla państw członkowskich WNP. Natomiast w płaszczyźnie „bliskiej zagranicy” rozwiewały się nadzieje na integrację gospodarczą obszaru WNP, głównie za przyczyną niechętniej temu Ukrainy.

Aby móc głębiej wniknąć w struktury gospodarki globalnej, dyplomacja rosyjska sondowała możliwość przystąpienia FR do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Sondaż miał na celu stworzenie forum, na którym można byłoby śledzić procesy go-

<sup>6</sup> J. Kiwerska, *Gra o Europę: bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 262. Na Kremlu liczone, że NATO zostanie rozwiązane, co jakoby Bush obiecał Gorbaczowowi podczas spotkania na Malcie. Niezależnie od tego, pytanie wymagające odpowiedzi brzmiało, czym ma być NATO, skoro cel, jaki przyświecał jego utworzeniu, przestał istnieć.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 184.

<sup>8</sup> A. Szeptycki, *Rosja w odbiorze państw Unii Europejskiej*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 123 i n.; J. Starzyk-Sulejewska, *Udział Rosji w procesach partnerstwa, dialogu politycznego i budowania wspólnego bezpieczeństwa z Unią Europejską*, w: S. Bieleń, K. Chudolej (red.), *Stosunki Rosji z Unią Europejską*, Warszawa 2009, s. 119.

spodarcze w skali globalnej<sup>9</sup>. Możliwości działań Kremla na arenie międzynarodowej były ograniczone koniecznością skoncentrowania się na problemach wewnętrznych. Gospodarka Rosji była w rozsypce, wymagała reform i wsparcia z zewnątrz. Potrzeba ta kładła kres długoletniej rywalizacji z Zachodem, ale wymagała też sformułowania na nowo zasad, na jakich Rosja powinna kształtować swoje stosunki w środowisku międzynarodowym. Do głosu doszli tzw. neorealiści. Naciskali oni przede wszystkim na reformy gospodarcze i polityczne. Podkreślali przynależność Rosji do cywilizacji Zachodu. Dostrzegali interesy narodowe w wartościach demokratycznych, stawiali na współpracę z Zachodem, godzili się na utratę statusu supermocarstwa i rezygnację z wpływów w Europie Środkowej<sup>10</sup>.

Stosunek do reform wyłonił trzy orientacje ideowe<sup>11</sup>: reformatorów (o nastawieniu prozachodnim, postulujących reformę systemu politycznego i gospodarczego zgodną z założeniami liberalizmu), konserwatystów (kładli nacisk na stosunki z najbliższymi sąsiadami, a Rosję widzieli jako centrum regionu) oraz prokomunistów (nawoływali do odbudowy państwa radzieckiego). Inny podział opierał się na treści postaw politycznych. Wyróżniał on „atlantystów” („zapadników”), euroazjatyistów (słowianofilów, izolacionistów), „dzierżawników” i pragmatyków. Zapadnicy chcieli demokratycznego państwa, wieloetnicznego i pluralistycznego społeczeństwa. Odbudowa kraju miała opierać się na współpracy z Zachodem i bazować na doświadczeniach innych państw demokratycznych. Słowianofile proponowali utworzenie unii państw słowiańskich.

Rychło okazało się wszakże, że opcja zachodnia dalece nie wypełnia całokształtu sfery stosunków z zagranicą. Groźna dla bezpieczeństwa państwa stała się niestabilność w Afganistanie i na pograniczu indyjsko-pakistańskim. Sprzyjało to konkretyzacji myśli politycznej, u której podstaw legła gotowość Rosji do przejęcia odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w przestrzeni poradzieckiej łączącej Europę i Azję. „Euroazjatyzm” stał się poważną alternatywą dla stanowiska „zapadników”. Podkreślał on wyjątkowość i cywilizacyjną odrębność Rosji. Pojawił się postulat trzeciej drogi rozwoju czerpiącej z wartości tak azjatyckiego Wschodu, jak i europejskiego Zachodu. Rosja powinna przejąć odpowiedzialność za przestrzeń eurazjatycką. Podkreślano rolę związków z Ukrainą i Białorusią. Euroazjatyści nakłaniali Kreml do obrony ludności rosyjskojęzycznej w krajach sąsiadujących, która straciła status narodu panującego, przemieniając się w mniejszość narodową. Pod ich wpływem zaczęła się też rodzić doktryna „dobrego sąsiedztwa” i pomysły rewitalizacji tkwiącej w marazmie WNP. Najważniejszym zadaniem Rosji miało być zapobieganie konfliktom w Azji Środkowej i na Kaukazie. Jednocześnie nie negowano związków Rosji z Zachodem. W myśli politycznej pojawił się pogląd, że dla Rosji najbardziej pożądanym byłby system wielobiegunowy. Euroazjatyści nie kwestionowali obecności USA w Europie.

<sup>9</sup> S. Kardaś, *Rosja a WTO: wpływ procesu akcesyjnego na transformację rosyjskiego prawa*, Warszawa 2011, s. 80 i n.

<sup>10</sup> M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>11</sup> Charakterystyczną cechą wszystkich koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej jest ich powiązanie z filozoficznym podejściem do misji, jaką Rosja powinna wypełniać. Spory w tej kwestii ciągną się od stuleci i doprowadziły do ukształtowania się spójnych i zwartych logicznie idei. Zjawisko to posiada olbrzymią literaturę. Por. J. Potulicki, *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.

Słowianofilska gałąź euroazjatyizmu podkreślała trudne położenie Rosji. Miała z niego wynikać rola mediatora, czynnika regulującego równowagę cywilizacji Wschodu i Zachodu. Euroazjatyści nie zaistnieli na scenie politycznej Rosji jako wyraźne i samodzielne ugrupowanie. Ich poglądy często były pojmowane jako przykrywką dla zapędów imperialnych, szczególnie przez państwa sąsiadujące.

Trzeci nurt w rosyjskiej myśli politycznej prezentowali „dzierżawnicy”, przedstawiciele kultu silnego państwa, zamiennie nazywani państwowcami. Silne państwo miało gwarantować porządek i zapobiegać destabilizacji wywoływanej przez 89 podmiotów Federacji mających rozbieżne interesy<sup>12</sup>. „Dzierżawnicy” naciskali na spowolnienie reform rynkowych i jednocześnie koncesje rządu na rzecz potężnych grup interesu, skupionych w przedsiębiorstwach państwowych, w sektorze obrony i centralach związkowych. Podstawą ideologii nowego państwa rosyjskiego miał być paternalizm. W polityce zagranicznej państwowej głosili zasady samoograniczenia i samowystarczalności. Zachód uznali za ważnego partnera, ostrzegając, że Rosja nie powinna liczyć na jego pomoc. Za oczywistą uznawali współpracę w sprawach najbardziej żywotnych, jak utrzymanie kontroli nad bronią jądrową, powstrzymanie eskalacji konfliktów regionalnych i ekstremizmów religijnych, przeciwdziałanie hegemonii nowych potęg, na przykład Chin. Ostrzegali przed zauroczeniem Stanami Zjednoczonymi. Krytykowano rozszerzenie NATO na Wschód. „Dzierżawnost” i związane z nią hasło „Najpierw Rosja” legło u podstaw prawowitości reżimu politycznego, ewoluującego w latach 1993–1995 od reform w stylu zachodnim i otwarcia na współpracę z Zachodem w stronę dystansowania się i wyboru własnej drogi rozwoju<sup>13</sup>.

Moskwa, wpisując to do swej doktryny polityki zagranicznej w 1993 r., zabiegała o utrzymanie Wspólnoty Niepodległych Państw w sferze wyłącznych własnych wpływów<sup>14</sup>. Intencją Kremla było stworzenie sieci zobowiązań obejmującej różne sfery kontaktów międzypaństwowych i jak największą liczbę państw członkowskich. Priorytet widziano w zachowaniu wspólnej przestrzeni wojskowo-strategicznej oraz ochronie zewnętrznych granic WNP. We wrześniu 1995 r. Jelcyn zatwierdził dyrektywny dokument *Strategiczny kurs Rosji wobec krajów-uczestników Wspólnoty Niepodległych Państw*. Zadeklarowano w nim, iż „nadrzędnym celem Rosji wobec krajów WNP jest stworzenie sojuszu państw, zintegrowanego pod względem gospodarczym i politycznym, mogącego aspirować do zajęcia godnego miejsca we wspólnocie światowej”<sup>15</sup>. Próbuąc realizować te zamierzenia, Rosja starała się zachować ostrożność, by uniknąć oskarżenia o politykę neoimperialną. Była to wszakże polityka oparta na złudzeniach, bo państwa, które uzyskały niepodległość, żyły już własnym życiem. Lokalne elity czuły korzyści płynące z uzyskanej niepodległości w postaci niekontrolowanej możliwości realizacji partykularnych interesów. Plany stworzenia wielostronnych struktur współpracy na obszarze poradzieckim nie spełniły się. Dezyderaty wojskowych, postulujących zachowanie na obszarze WNP jednolitej struktury militarnej po-

<sup>12</sup> A. Skrzypek, *Oligarchowie rosyjscy w dobie transformacji*, w: W. Gieszczyński (red.), *Historia i pamięć. Studia z dziejów XX wieku*, Olsztyn 2011, s. 517–540.

<sup>13</sup> S. Bieleń, *Orientacje ideowo-programowe w rosyjskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3–4 (t. 22), s. 55

<sup>14</sup> A. Włodkowska, *Polityka FR wobec WNP*, w: S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008, s. 126.

<sup>15</sup> M. Raś, *Miejsce Rosji w Europie*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje...*, op. cit., s. 219.

siadającej wspólne dowództwo wojskowe oraz jednolitą, zunifikowaną armię, okazały się abstrakcją. Milionowa Armia Radziecka rozpadła się na armie „republikańsko-narodowe”<sup>16</sup>. Nie powiodła się próba utworzenia jednolitego dla całej WNP systemu ochrony granic, nie spełnił pokładanych w nim nadziei Traktat Taszkencki z 1992 r.

Podobny los spotkał projekty reintegracji gospodarczej przestrzeni poradzieckiej. Porozumienie o unii gospodarczej z września 1993 r., mające doprowadzić do integracji WNP na wzór procesów zachodzących w Europie Zachodniej, pozostało na papierze, pomimo stosowania przez Rosję różnych form nacisku, takich jak odcinanie dostaw energii czy nakładanie embarga na rozmaite towary. Warto wszakże nadmienić, że ów plan integracji gospodarczej rozpisany był na kolejne kroki, poczynając od strefy wolnego handlu, poprzez unię celną i wspólny rynek, a na unii walutowej skończywszy. Ówczesne niepowodzenie tego projektu nie przeszkodziło, by stał się on wytyczną dla szeregu późniejszych działań w polityce Rosji wobec WNP<sup>17</sup>. Trzeba do nich zaliczyć kreowaną na bazie Związku Białorusi i Rosji [ZBiR] w 1995 r. unię celną, rozszerzoną rychło na Kazachstan, a później Kirgistan (1996) i Tadżykistan (1999).

Słabnącym poparciem społecznym dla Jelcyna, ważnym w kontekście zbliżającego się terminu prezydenckiej elekcji 1996 r., część autorów skłonna jest wyjaśnić decyzję rozpoczęcia wojny przeciwko Czeczenii. Czeczeńcy, zamieszkujący północne stoki Kaukazu i wyznający islam od zawsze<sup>18</sup>, sprawiali kłopoty Rosji, która odwdzięczała się im brutalnym traktowaniem, do przejściowej deportacji całego narodu włącznie<sup>19</sup>. Na początku lat 90. Czeczeni hałaśliwie manifestowali chęć odłączenia się od Federacji Rosyjskiej i stworzenia własnego państwa. Ich postulaty były werbalnie popierane przez rozmaite siły zewnętrzne zainteresowane osłabianiem Rosji, jak również chcące przejąć kontrolę nad istniejącymi czy projektowanymi rurociągami łączącymi rejon Morza Kaspijskiego ze światem. Minister obrony gen. Paweł Graczow przekonał Jelcyna, że najważniejszym rozwiązaniem tych kłopotów będzie użycie siły. Walki ciągnęły się długie miesiące, oddziałując negatywnie na sytuację w samej Rosji i wokół niej. I chociaż agresja ta odbiła się głośnym echem protestów na świecie wyrażających solidarność z Czeczenią, to nikt nie zaryzykował narażenia się na gniew Rosji przez uznanie niepodległości tego kaukaskiego państewka. Próby wprowadzenia antyrosyjskich sankcji przez Unię Europejską okazały się niewypałem. Niezależnie też od mnożących się głosów potępienia w prasie światowej za wojnę w Czeczenii sukcesem Rosji na forum międzynarodowym było podpisanie przez nią 31 maja 1995 r. z NATO<sup>20</sup> indywidualnego programu „Partnerstwa dla Pokoju”. Był to wyraźny sygnał chęci współpracy z Moskwą, współpracy mogącej zapobiec ewentualnym nieobliczalnym niespodziankom.

<sup>16</sup> A.R. Bartnicki, *Borys Jelcyn. Anatomia politycznej degeneracji*, w: A. Jach (red.), *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata. Cz. 1: Federacja Rosyjska*, Kraków 2011, s. 256.

<sup>17</sup> B. Durka, *Budowa gospodarki rosyjskiej – rezultaty i perspektywy*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Refleksje...*, op. cit., s. 103.

<sup>18</sup> Podbój Czeczenii przez Rosję rozpoczął się w 1722 r., w roku 1818 założono twierdzę Groznyj, w ciągu następnych stu lat można doliczyć się co najmniej czterech powstań czeczeńskich, niekiedy długotrwałych.

<sup>19</sup> W 1944 r. przesiedlono ¼ miliona Czeczenów do Kazachstanu i Kirgizji; ok. 100 tys. z nich zmarło. Prawo powrotu otrzymali po XX Zjeździe KPZR w 1957 r.

<sup>20</sup> Clinton był w Moskwie 11 maja 1995 r. Por. J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, op. cit., s. 280–282.

W połowie lat 90. rozpoczęła się nowa faza w polityce zagranicznej wywołana rozczarowaniem wobec Zachodu, który nadal nie przestał konfrontować się z Rosją na różnych polach. Kolejny minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow odszedł od prozachodniej linii swego poprzednika Andrieja Kozyriewa. W polityce promował „wizję świata wielobiegunowego”, wyznając poglądy euroazjatyizmu<sup>21</sup>. Stabilizacja miała zapewnić globalną równowagę sił utrzymującą się pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską, a także Japonią, Chinami i Indiami. Tym samym Primakow kwestionował rolę jedyne go centrum odpowiedzialnego za pokój na świecie, w jakim chcieliby widzieć się Amerykanie. Postulował wygrywanie sprzecznych interesów, a wygodny instrument działania widział w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdzie z Rosją musiano się liczyć z uwagi na jej prawo weta.

„Miesiąc miodowy” w stosunkach rosyjsko-amerykańskich dobiegł końca latem 1995 r., gdy okazało się, że Amerykanie nie tylko nie zamierzają zlikwidować NATO jako sojuszu wojskowego, ale nawet myślą o jego powiększeniu. Oczywiście Jankesi unikali starannie wszelkich antyrosyjskich akcentów, choć z drugiej strony czynili potencjalnym uczestnikiem tego układu z Europy Środkowo-Wschodniej nadzieję, iż stanie się on barierą dla wpływów rosyjskich. Rosjanie, którzy liczyli na więcej wzajemności ze strony okcydentalistycznego partnera, poczuli się tym rozczarowani.

W efekcie postawili na alternatywną opcję. Odbiciem idei wielobiegunowego świata było podpisanie w kwietniu 1996 r. w **Szanghaju** przez Federację Rosyjską, Chiny i trzy leżące między tymi mocarstwami kraje: Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan, **układu o środkach budowy zaufania wojskowego w strefie przygranicznej**. Zmierzano do zrównoważenia wpływów amerykańskich rozprzestrzeniających się na tę część kontynentu azjatyckiego. Inicjatywa okazała się płodna. Przywódcy zainteresowanych państw zaczęli odtąd spotykać się regularnie co rok, poszerzając krąg zainteresowań na sprawy wspólnego bezpieczeństwa, terroryzm, ekstremizm i przestępczość zorganizowaną. Przyjęto określony regulamin pracy – oprócz spotkań prezydentów spotkania premierów, ministrów, ekspertów.

Rosyjska koncepcja wielobiegunowego świata odpowiadała Niemcom. Kanclerz Helmut Kohl, który obawiał się, że Jelcyn odwróci się od Europy, podczas wizyty w Moskwie w lutym 1996 r. z zapałem wyrażał się o Rosji<sup>22</sup>. Wpłynął też na przekazanie zawsze potrzebującej Rosji dalszych funduszy. Wyborczy sukces Jelcyna w 1996 r. państwa Unii Europejskiej skwitowały zaproszeniem Rosji do członkostwa w Radzie Europy. Nic zatem dziwnego, że Primakow, składając we wrześniu 1996 r. wizytę w Bonn, nie szczędził komplementów, mówiąc: „Niemcy są nie tylko potęgą europejską, ale wręcz potęgą światową i można z nimi rozwiązywać problemy sięgające poza terytorium Europy”<sup>23</sup>.

Nie tylko zresztą rosyjskiemu ministrowi przychodziła na myśl owa bismarckowska idea współpracy. Polityka RFN sprzyjała też rosyjskim pomysłom reorganizacji OBWE, która miała się stać organizacją niezależną od NATO, zdolną do prowadzenia operacji pokojowych. Na czele OBWE stać miała „Mała Rada Bezpieczeństwa”

<sup>21</sup> M. Kwiatkowska, *Świat po upadku ZSRR: jedno-, wielo-, niebiegunowy?*, w: J. Diec (red.), *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata. Cz. 3: Kontekst międzynarodowy*, Kraków 2011, s. 86.

<sup>22</sup> „Rzeczpospolita”, 23 II 1996, s. 8.

<sup>23</sup> „Rzeczpospolita” nr 213 z 12 IX 1996, s. 8; Ł. Adamski, *Polityka Niemiec wobec Rosji i Polski*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 2, s. 67.

składająca się z siedmiu stałych i ośmiu rotacyjnych członków. Wśród tych pierwszych znaleźć się miały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, ale także Rosja i Niemcy. Głoszono, że OBWE będzie sprzyjała stabilizacji w regionie. Faktycznie miała być współczesnym wariantem koncertu mocarstw europejskich marginalizującym wpływy amerykańskie. Nic więc dziwnego, że napotkała sprzeciw Waszyngtonu, którego wpływy w NATO, w tym przypadku będącego alternatywą OBWE, przesądziły o fiasku tejże idei.

Amerykanie zareagowali aktywizacją swojej polityki wobec Rosji. Okrzyknęli Primakowa przeciwnikiem Zachodu. Rosjanin, aby uniknąć starcia, pragmatycznie rozpoczął w grudniu 1996 r. rozmowy w sprawie warunków, pod jakimi Rosja zgodzi się na rozszerzenie NATO<sup>24</sup>. W tych rozmowach, dotyczących wielkiego spektrum problemów, wygrywał różnice zapatrywań pomiędzy Ameryką, Niemcami i Francją. Zwieńczeniem było podpisanie 27 maja 1997 r. **Aktu o wzajemnych kontaktach, współpracy i bezpieczeństwie pomiędzy Federacją Rosyjską i NATO**. W zamian za rezygnację ze sprzeciwu w kwestii przyjęcia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu Północnoatlantyckiego Rosja uzyskała zaproszenie do uczestnictwa w innym liczącym się gremium: w czerwcu po raz pierwszy uczestniczyła w pracach grupy G-7 (odtąd G-8), czyli najbardziej uprzemysłowionych i najbogatszych państw świata<sup>25</sup>.

Waszyngton kontynuował wszakże swoje postępowanie. Zaczęto więcej mówić o wspomaganie nowych demokracji europejskich, o integrowaniu ich z Zachodem, czyli inaczej o minimalizacji wpływów Kremla. Minister spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel, chcąc pogodzić dystansowanie się Waszyngtonu, dyktowane przez sekretarza stanu Madeleine Albright, z własną zażyłością wobec Kremla, uzgodnił z Primakowem, że przynajmniej raz do roku dojdzie do niemiecko-rosyjskich konsultacji na najwyższym szczeblu. Kinkel utrzymywał, iż „nowy i skuteczny system bezpieczeństwa europejskiego nie może być zbudowany poza Rosją ani przeciw niej, lecz tylko wspólnie z nią”<sup>26</sup>. Do tej idei nawiązywał adaptowany traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie. W jego następstwie ten rodzaj wojsk uległ tak poważnej redukcji, że żadne z uczestniczących w umowie państw nie było zdolne wszcząć ofensywnej wojny. Spełniały się marzenia pacyfistów.

Amerykanie mieli odmienne od Niemców plany. Spekulowali na kryzysie politycznym, jaki generowała walka Dumy z Jelcynem. Wykorzystując fakt, że Rosjanie byli zajęci sami sobą, przypomnieli sobie po osiemdziesięciu latach o zainteresowaniu obszarami wokół Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. Z ich inspiracji zawiązało się porozumienie Gruzji, Ukrainy, Uzbekistanu, Azerbejdżanu i Mołdawii zwane GUUAM (od pierwszych liter uczestniczących w nim państw). Organizację tę pomyślano jako konkurencję wobec unii celnej skupiającej Rosję, Białoruś, Armenię, Kazachstan, Kirgizję i Tadżykistan. GUUAM powstały w kwietniu 1999 r., korzystając z okazji jubileuszowego szczytu NATO w USA, sygnalizował zamiar rozwijania stosunków z tą organizacją. Tworząc GUUAM, Kijów sposobił się do rywalizacji z Mo-

<sup>24</sup> J. Kiwerska, *Gra o Europę...*, op. cit., s. 292.

<sup>25</sup> M. Kaczmarek, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Stanów Zjednoczonych*, w: S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008, s. 51.

<sup>26</sup> Przemówienie K. Kinkla w Bundestagu 26 czerwca 1997 r., 13. Deutscher Bundestag, Stenographischer Bericht, Plenarprotokoll 13/184, Bonn 1997, s. 16632.



skwą o kluczową rolę w łonie WNP<sup>27</sup>. Była to dotkliwa porażka polityki rosyjskiej, którą potwierdzała odmowa podpisania Protokołu o przedłużeniu układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP (Układu Taszkenckiego) przez Gruzję, Uzbekistan i Azerbejdżan. Koncepcja WNP zaczęła się sypać<sup>28</sup>.

Inną porażkę Rosja poniosła na Bałkanach, skąd została „wyciśnięta” po blisko dwóch wiekach roztaczania protekcji nad Słowianami i prawosławiem. Ani nie zapobiegła rozpadowi Jugosławii, ani nie zdołała wesprzeć Serbów, których narodowe aspiracje hamowali rywale. Tym razem chodziło o wyodrębnienie z „nowej Jugosławii” obszaru zamieszkiwanego przez Albańczyków. Wsparli ich Amerykanie, których samoloty latem 1999 r. bombardowały Serbię, aby zmusić Belgrad do uległości. Naloty były firmowane przez NATO przy całkowitym zignorowaniu opinii Rady Bezpieczeństwa ONZ<sup>29</sup>. Na linii Moskwa–Waszyngton doszło do krótkiego kryzysu. Jego widowiskowa forma przejawiała się w tym, że lecący do Stanów Primaków, gdy dowiedział się o akcji lotnictwa amerykańskiego na środku Atlantyku, nakazał zawrócić swój samolot. Załamało się rosyjsko-natowskie „Partnerstwo dla Pokoju”. Interwencja NATO na Bałkanach, a szczególnie wojna o Kosowo, zmieniła stosunek Rosji do Zachodu.

Wejście w nowe tysiąclecie było punktem zwrotnym w dziejach Federacji Rosyjskiej. Po dekadzie rządów ustąpił Borys Jelcyn, ikona transformacji i decentralizacji państwa. Urząd prezydenta objął 48-letni Władimir Putin, ongiś oficer wywiadu, który znał Zachód z autopsji. Kolejny minister Igor Iwanow rozpoczął swą misję od ogłoszenia w styczniu 2000 r. koncepcji bezpieczeństwa narodowego akcentującej zaostrzenie się międzynarodowego terroryzmu. Strategię przenikała idea Rosji jako mocarstwa (*wielikaja dierzawa*) i jednego z kilku centrów wielobiegunowego świata. Rosja poczuwała się do obowiązku uczestniczenia w formowaniu stabilnego, sprawiedliwego i demokratycznego ładu światowego. Za opokę tego ładu uznano zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Jako szczególnie ważne postrzegano uformowanie wokół Rosji pasa dobrosąsiedztwa. Podejście to związane było z poczuciem nierównego traktowania, a wręcz wykluczenia, gdyż słabła rola takich organizacji jak ONZ czy OBWE, w których możliwości Rosji były znaczne. Koncepcje amerykańskie widziano jako konkurencyjne, a dążenia Stanów Zjednoczonych jako zmierzające do stworzenia jednobiegunowej struktury ładu międzynarodowego. Usztywnienie polityki zagranicznej przypisuje się następstwom zmian personalnych i pojawienia się „siłówek”<sup>30</sup> na rozmaitych stanowiskach. Doktrynalnie odrzucono pomysły rewanżystowskie<sup>31</sup>.

Reasumując, lata 90., okres II smuty i rządów Borysa Jelcyna, to czas poszukiwania przez odrodzoną Rosję nowej tożsamości i nowego miejsca na arenie międzyna-

<sup>27</sup> Por. też S. Kardaś, *Współpraca i rywalizacja Rosji i Unii Europejskiej w przestrzeni poradyckiej*, w: S. Bieleń, K. Chudolej (red.), *Stosunki Rosji...*, op. cit., s. 229.

<sup>28</sup> P. Sieradzan, *Postrzeżenie Rosji przez pryzmat tęsknoty za utraconym imperium*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 91.

<sup>29</sup> A. Curanowicz, *Wizerunek Rosji na forum ONZ*, w: S. Bieleń (red.), *Wizerunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 260.

<sup>30</sup> Putin wywodził się z szeregów FSB, był nawet jej szefem. Urząd ten, podobnie jak ministerstwa spraw wewnętrznych i wojska, określano mianem resortów siłowych, w odróżnieniu od resortów (kompleksu) przemysłowego czy surowcowego (paliwowo-energetycznego).

<sup>31</sup> A. Bryc, *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, s. 23.

rodowej. Stare przeszło do historii wraz z wieloetnicznym imperium, któremu kształt terytorialny nadali feudalni władcy, a skrajne ugrupowanie maksymalistów po dokonanym przez siebie przewrocie zmusiło do realizacji utopijnej misji mającej zbawić ludzkość. Kolejni władcy przekonywali się, że idei tej nie da się żyścić, a kolejne pokolenia wielu narodów czuły się coraz bardziej rozczarowane, że ich aspiracje narodowe nie są spełniane przy pogarszającym się standardzie życia. Powszechne pragnienie zmian zrealizowane zostało przez rozpad imperium na kilkanaście państw. Narodowe państwo Rosjan pozostało największym obszarem krajem świata posiadającym na swym obszarze niezmiernie bogactwa naturalne. Był to jednak tylko jeden z czynników mocarstwowości, którą Rosjanie chcieliby utrzymać. Poszukiwali ku temu sposobów. Jednym z nich były zabiegi o międzynarodowe uznanie, które pomimo opisanych wyżej wysiłków przyniosły zaledwie połowiczne rezultaty. Europa Zachodnia, która przez cały wiek XIX wysługiwała się Rosją, teraz trzymała ją na dystans. Stany Zjednoczone dały Rosji boleśnie odczuć, że nie uważają jej już za swojego głównego partnera, jak to czyniły przez poprzednie pół wieku. Rosyjskie zabiegi o to, aby spadkobiercy upadłego imperium trzymali się razem, nie wyszły poza sferę deklaracji. Moskwa zaczęła przeto szukać korzyści płynących ze swego położenia pomiędzy Europą a Azją, wchodząc z tą koncepcją w nowe tysiąclecie.

## BIBLIOGRAFIA

- Bieleń S. (red.) 2011.** *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Bieleń S., Chudolej K. 2009 (red.)** *Stosunki Rosji z Unią Europejską*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bieleń S., Raś M. (red.) 2008.** *Polityka zagraniczna Rosji*, Difin, Warszawa.
- Bieleń S., Skrzypek A. (red.) 2010.** *Rosja. Refleksje o transformacji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Bryc A. 2009.** *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Czajowski A. 2001.** *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Atła 2, Wrocław.
- Diec J. (red.) 2011.** *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*. Cz. 2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Dudek A., Mazur R. (red.) 2010.** *Rosja. Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jach A. 2011.** *Rosja 1991–1993: walka o kształt ustrojowy państwa*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Jach A. (red.) 2001.** *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*. Cz. 1, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Kardaś S. 2011.** *Rosja a WTO: wpływ procesu akcesyjnego na transformację rosyjskiego prawa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kiwerska J. 2000.** *Gra o Europę: bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Kosienkowski M. 2006.** *Strategia adaptacyjna Federacji Rosyjskiej wobec państw bałtyckich*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń.
- Marciniak W. 2001.** *Rozgrabione imperium: upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Arcana, Kraków.

- Potulicki J. 2008.** *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.
- Raś M. 2005.** *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Skrzypek A. 2004.** *Druga smuta: zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Koniec ubiegłego stulecia był dla Rosji wyjątkowym okresem. Powstała na gruzach ZSRR Federacja Rosyjska, brzemiennea klęską imperium i wstrząsana wewnętrznymi kryzysami, musiała znaleźć odpowiadające jej miejsce w społeczności międzynarodowej. Priorytetem nie mogło być już dłużej bezpieczeństwo militarne oparte na olbrzymiej armii. Pierwsze próby skoncentrowały się na utrzymaniu jedności obszaru poimperialnego w postaci stworzenia Wspólnoty Niepodległych Państw. Rozbieżność interesów byłych republik związkowych okazała się nie do pokonania. Próbowano ułożyć sobie stosunki z Unią Europejską, a zwłaszcza z RFN. Nie powiodła się opcja prozachodnia z uwagi na plany NATO poddania swojej kontroli większego niż wcześniej obszaru. W rosyjskiej klasie politycznej kurs prozachodni miał swoich zwolenników, ale także przeciwników, którzy dowodzili, że ciężar interesów rosyjskich leży w Azji. W słowniku politycznym pojawiły się terminy – euroazjatyzm, bliska zagranica. Zmiany linii polityki zagranicznej Kremla dokonało nowe pokolenie polityków, którzy postrzegali świat w odmiennych realiach, dążąc do nadania mu wielobiegowości.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Rosja – polityka zagraniczna 1992–1999

## SUMMARY

The end of the previous century was an exceptional period for Russia. The Russian Federation, which had been elevated on the ruins of the USSR, continued suffering from the implications of the empire's defeat. On one hand, it was challenged by numerous internal crises that caused its domestic imbalance. On the other, it had to seek an adequate space within the international community. The top priority could no longer be related to the military security, which would be ensured through a giant army. Consequently, the initial attempts derived from an ambition to sustain territorial integrity of the post-imperial reminiscences. This concept was embodied in efforts aiming at creation of a Community of Independent States. Diversity of respective interests of the former Soviet republics appeared however to be impossible to overcome. Furthermore, there were ambitions to settle relations with the European Union and particularly with the Federal Republic of Germany. This pro-Western orientation has failed because of to the contradictory plans of NATO, which aimed at subordinating under its control an area larger than ever before. While within the Russian political class, the pro-Western current had its supporters, it also had many opponents. The later ones claimed that the Russian strategic interests are rather connected with Asia. In that period, the political

dictionary became enriched with new terms such as „euro-asiatism” and „close neighbourhood”. Certain changes within Kremlin’s foreign policy were finally accomplished by a new generation of politicians. They perceived the world in a different manner, hoping to pave the way towards a multi-polar order.

**KEYWORDS:** Russia – Foreign Policy 1992–1999

**DZIAŁ IV**

**Z życia Ostrołęckiego  
Towarzystwa Naukowego**

